

ARTYKUŁY

<http://dx.doi.org/10.15762/ZH.2018.25>

AGNIESZKA SZUDAREK  
(Uniwersytet Szczeciński)

SYSTEM WSPIERANIA RODZIN ŻOŁNIERZY NIEMIECKICH  
W LATACH PIERWSZEJ WOJNY ŚWIATOWEJ  
NA PRZYKŁADZIE SZCZECINA

**Słowa kluczowe:** Niemcy, wojenne świadczenia opiekuńcze, życie codzienne, Rzesza wilhelmińska, emancypacja kobiet

Wybuch wojny latem 1914 r., chociaż nie był w Niemczech zaskoczeniem, wywołał w niemal ćwierćmilionowym Szczecinie niepokój przejawiający się chociażby wykupowaniem żywności i wzrostem jej cen. Wpłynął również na przyspieszenie decyzji małżeńskich wielu par narzeczonych, co wymusiło wydłużenie czasu pracy szczecińskich urzędników stanu cywilnego. Nastroje euforii wojennej, podsycane przez zręczną propagandę budującą przekonanie, że żołnierze wysłani na front powrócą do domów w chwale zwycięstwa już na najbliższe Boże Narodzenie, nie zmniejszały troski o los walczących. W samym tylko sierpniu 1914 r. ze Szczecina wyjechało na front 15 tysięcy mężczyzn. Dla wielu rodzin oznaczało to nie tylko ból rozłąki, lecz także niepewną przyszłość, gdyż wraz z mobilizacją ustawały dochody mężów i synów, stanowiące podstawę domowego budżetu<sup>1</sup>.

Problematyka związana ze wspieraniem rodzin żołnierzy niemieckich w okresie pierwszej wojny światowej nie była dotąd szerzej omawiana w polskiej historiografii. Kwestia ta, jeżeli pojawia się w literaturze przedmiotu, to zazwyczaj na marginesie rozważań na temat warunków życia ludności cywilnej w latach Wielkiej Wojny w miastach ziem zachodnich i północnych Polski, które przed 1945 r. znajdowały się w granicach Niemiec<sup>2</sup>. O ogólnopaństwo-

---

<sup>1</sup> Edward WŁODARCZYK, *Wielkomięjski rozwój Szczecina w latach 1871–1918*, [in:] *Dzieje Szczecina*, red. Gerard LABUDA, t. 3: 1806–1945, red. Bogdan WACHOWIAK, Szczecin 1994, s. 477–478; Dariusz SZUDRA, *Ludność pruskiej prowincji Pomorze. Przemiany w ruchu naturalnym i migracyjnym w latach 1914–1939*, Szczecin 2005, s. 48–51.

<sup>2</sup> Por. m.in. Edyta OSTAPOWICZ, Włodzimierz STĘPIŃSKI, *Kobieta między światem wielkiego konfliktu a dniem codziennym. Szczecinianka w pierwszych tygodniach pierwszej wojny światowej (w świetle tygodnika „Stettiner Hausfrau”)*, *Przegląd Zachodniopomorski*, R. 24 (53): 2009,

wym ustawodawstwie wilhelmińskiej Rzeszy wprowadzającym świadczenia dla rodzin żołnierzy informują natomiast obcojęzyczne rozprawy poświęcone różnym aspektom życia codziennego w czasie wojny, jak również publikacje omawiające kształtowanie się nowoczesnej opieki społecznej w Niemczech<sup>3</sup>. Prace te nie odnoszą się jednak do sytuacji w dawnych wschodnich prowincjach Prus. Ten deficyt badań jest o tyle istotny, gdyż każde z miast, działając w ramach obowiązujących ustaw, mogło zorganizować pomoc dla rodzin zmobilizowanych mężczyzn według własnej koncepcji, będącej pochodną możliwości finansowych, ale i potencjału organizacyjnego. Artykuł ma na celu częściowe wypełnienie tej luki badawczej. Omówione w nim zostaną zasady, na jakich opierał się wspomniany system świadczeń, ale przede wszystkim praktyczna strona jego funkcjonowania w Szczecinie, największym ośrodku pruskiej prowincji Pomorze (Provinz Pommern). Analizom tym będzie towarzyszyć szeroka kontekstualizacja służąca określeniu specyfiki działań podejmowanych przez władze tego miasta, które podobnie jak władze innych ośrodków, zostały w czasie wojny zmuszone do podjęcia szeregu działań mających na celu poprawę warunków życia mieszkańców. Kwestie te tworzą ważki element uzupełniający badania nad życiem codziennym w latach Wielkiej Wojny. Dopełniają także obraz sytuacji, w jakiej znalazła się administracja lokalna zmagająca się z rosnącymi wydatkami, brakami aprowizacyjnymi oraz reglamentacją żywności i innych produktów<sup>4</sup>.

W związku z przyjętymi założeniami pierwsza część artykułu zostanie poświęcona zasadom, na jakich został zbudowany system wspierania rodzin żołnierzy ze wskazaniem jego znaczenia dla mieszkańców miast niemieckich, natomiast druga – tego, jak funkcjonował on w Szczecinie.

Zasady wypłacania świadczeń dla rodzin żołnierzy, które obowiązywały w latach pierwszej wojny światowej, zostały wprowadzone w Niemczech pod

---

z. 9, s. 46; Tomasz KRZEMIŃSKI, *Codzienność mieszkańców Torunia w latach pierwszej wojny światowej (1914–1918)*, Rocznik Toruński, t. 41: 2014, s. 53–54.

<sup>3</sup> Zob. m.in. Ute DANIEL, *Arbeiterfrauen in der Kriegsgesellschaft. Beruf, Familie und Politik im Ersten Weltkrieg*, Göttingen 1989; Birthe KUNDRUS, *Kriegerfrauen. Familienpolitik und Geschlechterverhältnisse im Ersten und Zweiten Weltkrieg*, Hamburg 1995; Anne ROERKHOHL, *Hungerblockade und Heimatfront. Die kommunale Lebensmittelversorgung im Wesfalen während des Ersten Weltkrieges*, Stuttgart 1991; Carsten SCHMIDT, *Zwischen Burgfrieden und Klassenkampf. Sozialpolitik und Kriegsgesellschaft in Dresden 1914–1918*, Marburg 2007; Belinda J. DAVIS, *Home Fires Burning. Food, Politics, and Everyday Life in World War I Berlin*, Chapel Hill–London 2000; Allen KEITH, *Sharing Scarcity: Bread Rationing and the First World War in Berlin, 1914–1923*, *Journal of Social History*, vol. 32: 1998, no. 2, s. 371–393.

<sup>4</sup> Mieczysław WOJCIECHOWSKI, *Polityka i życie gospodarcze lat 1914–1918*, [in:] *Historia Pomorza*, t. 4: (1850–1918), red. Stanisław SALMONOWICZ, cz. 2: *Polityka i kultura*, Toruń 2002, s. 189–190; Tomasz KRZEMIŃSKI, *K-Brot, marmolada i ziemniaki. Pożywienie mieszkańców Prus Zachodnich w czasie pierwszej wojny światowej*, *Zapiski Historyczne*, t. 79: 2014, z. 2, s. 55–71.

koniec wieku XIX. Nie były to jednak pierwsze regulacje tego typu. Nawiązywały one do rozwiązań, które od 1850 r. funkcjonowały w Prusach, a po 1867 r. w Związku Północnoniemieckim i państwach południowoniemieckich. Według nich rodzina, która traciła źródło utrzymania w wyniku powołania do wojska jedyne go żywiciela, miała otrzymywać wsparcie ze środków gminy, w której zamieszkiwał on na stałe<sup>5</sup>. Wypłatami świadczeń obciążano więc budżety władz lokalnych, które tym samym ponosiły koszty wojen prowadzonych przez Prusy na początku drugiej połowy XIX w. Konflikty te, zwłaszcza wojna francusko-pruska lat 1870–1871, ujawniły słabość tego rozwiązania. Każde miasto organizowało pomoc w odmienny sposób, nie było ustalonych minimalnych kwot wsparcia, często też brakowało pieniędzy, w związku z tym rodziny żołnierzy musiały korzystać z niecieszących się dobrą opinią zapomóg dla ubogich<sup>6</sup>.

Zmiany w zasadach pomocy rodzinom żołnierzy zapowiedziano w konstytucji zjednoczonych Niemiec z 1871 r. W artykule 58 tego dokumentu zapisano, że Rzesza miała ponosić koszty wojenne, co w praktyce oznaczało obowiązek zwrotu miastom i powiatom świadczeń wypłaconych z ich budżetów dla rodzin mężczyzn powołanych do wojska. Szczegóły systemu zostały określone dwiema ustawami: o świadczeniach wojennych z 1873 r. i z 1888 r. o wsparciu rodzin żołnierzy<sup>7</sup>. Zgodnie z nimi organizacją wypłat świadczeń miały się zająć wojskowe okręgi zaopatrzeniowe (*Lieferungsverbände*), którymi w praktyce były powiaty i miasta. Ich władze (landraci i magistraty) zobowiązane zostały w związku z tym do przyjmowania wniosków o pomoc oraz podejmowania decyzji o przyznaniu wsparcia<sup>8</sup>. Źródłem finansowania pomocy nadal były środki komunalne, jednak z zastrzeżeniem, że wypłacone z tego tytułu kwoty będą zwracane przez państwo. Zasady refundacji miały być określone w specjalnej, wydanej w późniejszym terminie ustawie. Zwrot ów miał jednak dotyczyć tylko sum, które trafiały do rodzin żołnierzy w ramach tzw. wsparcia podstawowego (*Reichssatz*). Wspomniana ustawa z 1888 r. stanowiła bowiem, że poza świadczeniem gwarantowanym przez państwo (podstawowym) mógł być wypłacany także dodatek (*Stadtzuschuß*), którego wysokość i formę władze lokalne miały ustalać same, w zależności od swoich możliwości finansowych. W ten sposób wprowadzony pod koniec XIX w. system wspierania rodzin zmobilizowanych mężczyzn miał charakter dualistyczny, państwowo-

<sup>5</sup> U. DANIEL, op.cit., s. 170.

<sup>6</sup> B. KUNDRUS, op.cit., s. 33–35.

<sup>7</sup> *Gesetz über die Kriegsleistungen*, Deutsches Reichsgesetzblatt (dalej cyt. RGB), 1873, Nr. 15, s. 129–137; *Gesetz betreffend die Unterstützung von Familien in den Dienst eingetretener Mannschaften vom 28. Februar 1888*, ibid., 1888, Nr. 7, s. 59–61.

<sup>8</sup> *Verordnung, betreffend die Ausführung des Gesetzes vom 13. Juni 1873 über die Kriegsleistungen*, ibid., 1876, Nr. 10, Beilage B, s. 154; Beilage C, s. 155.

-komunalny, gdyż obejmował obowiązkowe świadczenie „państwowe” oraz fakultatywny dodatek miejski<sup>9</sup>.

Włączeniu się Rzeszy w finansowanie świadczeń dla rodzin żołnierzy (stanowiącemu *novum* w skali ogólnoeuropejskiej) nadany został istotny kontekst patriotyczno-propagandowy. Państwo, wypłacając wsparcie, przejmowało w ten sposób odpowiedzialność za żony i dzieci walczących na froncie mężczyzn, co było interpretowane jako forma rekompensaty za lojalność, odwagę i ryzyko utraty życia w czasie działań wojennych. Stanowiło też wyraz specjalnej łączności między monarchią a poddanymi. Świadomość tej szczególnej relacji miała również oddziaływać na wartość bojową żołnierzy, którzy nie musieli martwić się o sytuację materialną pozostawionych w domu bliskich, mając nadzieję, że po wojnie wrócą do dobrze funkcjonującego gospodarstwa domowego<sup>10</sup>.

Sytuacja polityczna spowodowała, że przez kolejne lata regulacje te pozostawały martwym przepisem. Pierwszy raz miały wejść w życie wraz z wybuchem wojny, o której coraz częściej mówiło się wiosną 1914 r. W związku ze wzrastającym napięciem międzynarodowym w maju zwrócono uwagę na konieczność wprowadzenia korekt w ustawie z 1888 r., zwłaszcza podniesienia wysokości gwarantowanych przez państwo świadczeń dla rodzin żołnierzy. W trybie przyspieszonym przygotowana została nowa wersja ustawy, którą opublikowano 4 VIII 1914 r., czyli już po ogłoszeniu w Niemczech mobilizacji<sup>11</sup>. Podczas wojny jeszcze kilkakrotnie wprowadzano w niej poprawki, głównie w odniesieniu do dwóch kwestii: rozszerzania kręgu osób, którym przysługiwało świadczenie, oraz wzrostu wysokości jego minimalnej, gwarantowanej przez państwo kwoty<sup>12</sup>.

Początkowo na liście osób, które miały prawo do ubiegania się o świadczenie, była najbliższa rodzina powołanego do wojska, czyli żona i dzieci poniżej 15 roku życia oraz dzieci powyżej 15 roku życia i krewni wstępni, a także rodzeństwo, ale tylko wówczas, jeżeli zmobilizowanyłożył dotąd na ich utrzymanie lub jeżeli okazało się, że w wyniku mobilizacji zostali oni bez środków do życia. W wersji ustawy z 4 VIII 1914 r. uwzględniono także dzieci poza-

<sup>9</sup> C. SCHMIDT, op.cit., s. 83–91.

<sup>10</sup> B. KUNDRUS, op.cit., s. 15–17.

<sup>11</sup> Gesetz zur Änderung des Gesetzes betreffend die Unterstützung von Familien in den Dienst eingetretener Mannschaften, vom 28. Februar 1888. Vom 4. August 1914, RGB, 1914, Nr. 53, s. 332–333.

<sup>12</sup> Gesetz betreffend Änderung des Gesetzes betreffend die Unterstützung von Familien in den Dienst eingetretener Mannschaften, vom 28. Februar 1888. Vom 30. September 1915, ibid., 1915, Nr. 133, s. 629; Bekanntmachung betreffend die Unterstützung von Familien in den Dienst eingetretener Mannschaften. Vom 21. Januar 1916, ibid., 1916, Nr. 14, s. 55–58; Bekanntmachung betreffend die Unterstützung von Familien in den Dienst eingetretener Mannschaften. Vom 3. Dezember 1916, ibid., 1916, Nr. 273, s. 1323; B. KUNDRUS, op.cit., s. 50–51.

małżeńskie, o ile można było potwierdzić, że wcześniej powołany do wojska płacił na ich utrzymanie. Była to dość liczna grupa, gdyż w 1917 r. szacowano, że na front wysłano ojców około 400 tysięcy dzieci poczętych bez wężła małżeńskiego<sup>13</sup>. Zmianę stosunku do potomstwa niezamężnych matek dyskryminowanego dotąd pod względem dostępu do różnych świadczeń wymusiła wojenna polityka ludnościowa. Zyskały na niej również kobiety mające dzieci w stanie panieńskim, gdyż zostały objęte finansowaną przez państwo pomocą dla kobiet w położu (*Reichswochenhilfe*). Świadczenie to wprowadzono 3 XII 1914 r. i początkowo przysługiwało tylko żonom zmobilizowanych, ubezpieczonych w kasie chorych mężczyzn. Na początku 1915 r. pomocą objęto i inne położnice znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej, w tym niezamężne matki, w przypadku gdy ojciec dziecka był nieznan, a od 1916 r. także wówczas, jeżeli walczący na froncie ojciec dziecka uznał swoje ojcostwo lub zamierzał to zrobić<sup>14</sup>.

Kolejne miesiące realizacji zapisów ustawy ujawniały sytuacje, które doprowadziły do rozszerzenia grona uprawnionych do pobierania wsparcia podstawowego. Przed końcem 1916 r. zaliczono do niego także wnuki powołanych do wojska i ich rozwiedzione żony. W tym ostatnim przypadku zastrzegano jednak, że rozwód nie mógł być orzeczony z winy małżonki, a powołany do wojska wypłacał jej przed wojną alimenty. Uznano także prawo macochy, ojczyma, przyrodniego rodzeństwa, dziadków, teściów, dzieci żony z poprzednich związków oraz przybranych dzieci i przybranych rodziców<sup>15</sup>. Oprócz tego ubieganie się o wsparcie stało się możliwe nie tylko dla rodzin mężczyzn walczących z bronią w rękę, lecz także tych wszystkich, którzy zatrudnieni byli w służbach pomocniczych, przy opiece nad rannymi, np. kierowców, kucharek, a także niemieckich jeńców wojennych znajdujących się poza granicami kraju<sup>16</sup>.

Według ustawy do otrzymania świadczenia nie wystarczyło udowodnienie wskazanego pokrewieństwa lub powinowactwa z powołanym do wojska. Zapomoga przysługiwała tylko tym uprawnionym członkom rodziny, którzy mogli wykazać, że zmobilizowany na nichłożył i w związku z utratą dochodów

<sup>13</sup> U. DANIEL, op.cit., s. 172; B. KUNDRUS, op.cit., s. 50.

<sup>14</sup> Pomoc na czas położu obejmowała: jednorazową zapomogę w wysokości 25 marek na pokrycie kosztów porodu, zapomogę wypłacaną przez osiem tygodni po porodzie w wysokości 1 marki dziennie, sfinansowanie dalszych kosztów opieki lekarskiej lub położniczej do wysokości 10 marek oraz dodatek mleczny wypłacany przez 12 tygodni po porodzie w wysokości 50 fenigów dziennie, zob. Sigrid STÖCKEL, *Säuglingsfürsorge zwischen sozialer Hygiene und Eugenik. Das Beispiel Berlins im Kaiserreich und in der Weimarer Republik*, Berlin–New York 1996, s. 265–266.

<sup>15</sup> *Handbuch der Kriegsunterstützungskommission Stettin. 4. Auflage nach dem Stande vom 1 I 17*, Stettin [1918], s. 16–20.

<sup>16</sup> *Ibid.*, s. 14–16.



płynących z jego pracy nie byli w stanie się utrzymać, czyli popadli w tzw. stan potrzeby (*Bedürftigkeit*). O ile spełnienie pierwszego warunku nie nastroczało trudności, o tyle drugi budził szereg wątpliwości. Początkowo nie było bowiem żadnych odgórných kryteriów, które umożliwiały stwierdzenie, czy rodzina w wyniku powołania do wojska jedynego żywiciela znalazła się w „stanie potrzeby”. Odpowiedź na to pytanie formułowana była więc na podstawie różnych przesłanek. Przede wszystkim ubiegający się o świadczenie musieli wykazać zarobki powołanego na front. Jeżeli sytuacja ekonomiczna rodziny nie zmieniła się, np. za sprawą posiadanych oszczędności lub w wyniku podjęcia pracy przez innych jej członków, wówczas wsparcie nie przysługiwało. Natomiast w przypadku obniżenia się dochodów rodzina otrzymywała gwarantowaną przez państwo zapomogę. Intencją ustawodawcy było bowiem zachowanie przez rodzinę dotychczasowego poziomu życia przez zastąpienie poborów żywiciela rodziny świadczeniem, czyli innymi słowy: opieki głowy gospodarstwa domowego – opieką państwa. Sytuacja zmieniła się wraz z początkiem głodowego roku 1916, gdy zaczęło obowiązywać zarządzenie wskazujące jednoznacznie, kto jest uprawniony do zapomogi wojennej. Przyznanie jej uzależniono od dochodów rodziny, które miały być ustalane na podstawie wysokości ostatniego podatku dochodowego zapłaconego przez zmobilizowanego żywiciela rodziny. Przy określaniu kwoty, która uprawniała do uzyskania wsparcia, brano pod uwagę miejsce zamieszkania. W dużych i średnich miastach zapomogę wojenną otrzymywały rodziny, które wcześniej dysponowały zarobkami głowy gospodarstwa domowego na poziomie równym lub niższym niż 1500 marek rocznie, w małych miastach – na poziomie równym lub niższym niż 1200 marek rocznie, natomiast na obszarach wiejskich – na poziomie równym lub niższym niż 1000 marek rocznie<sup>17</sup>. Władze komunalne nie odniosły się przychylnie do tego rozwiązania, gdyż przekreślało ono wypracowane dotąd zasady indywidualizacji świadczeń i powodowało, że kryterium socjalne decydowało o sytuacji wszystkich rodzin żołnierzy. W konsekwencji oznaczało to więc, że znacznie został rozszerzony krąg uprawnionych rekrutujących się z najniższych warstw społecznych, chociaż i tak większość zmobilizowanych wywodziła się z klasy pracującej, która najbardziej odczuwała wpływ wojny na swoją sytuację materialną<sup>18</sup>.

Kluczowe znaczenie miała wysokość wypłacanego wsparcia. Określono ją w wydanej 4 VIII 1914 r. nowelizacji ustawy z 1888 r. Kwota minimalnego wymiaru świadczenia państwowego przysługującego żonie żołnierza w miesiącach letnich wynosiła 9 marek, w miesiącach zimowych – 12. Na każde

<sup>17</sup> B. KUNDRUS, op.cit., s. 53; C. SCHMIDT, op.cit., s. 89–92.

<sup>18</sup> Hans-Ulrich WEHLER, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, Bd. 4: *Vom Beginn des Ersten Weltkrieges bis zur Gründung der beiden deutschen Staaten 1914–1949*, München 2003, s. 72, 81–86.

dziecko poniżej 15 roku życia dodatkowo dostawała ona po 6 marek. Również 6 marek miesięcznie wypłacano wszystkim innym wymienionym w ustawie jako uprawnionym do pobierania zapomogi. Wzrost kosztów utrzymania związany z droższą generowaną przez braki aprowizacyjne wymuszał podwyżki świadczenia, które jednak przy dużej inflacji nie poprawiały zasadniczo położenia rodzin żołnierzy. I tak: od 1 XI 1915 r. minimalna stawka wsparcia dla żon wzrosła do 15 marek i 7,5 marki dla pozostałych uprawnionych, a od 1 XI 1916 r. wynosiła już odpowiednio 20 i 10 marek, natomiast w 1918 r. żony otrzymywały miesięcznie 25 marek, a dzieci i inni uprawnieni członkowie rodzin – po 15 marek<sup>19</sup>.

Oprócz tej gwarantowanej przez państwo kwoty większość miast zdecydowała się na wypłaty dodatkowych świadczeń ze środków komunalnych. Jak wspomniano, decyzje o jego wysokości i formie pozostawiono władzom lokalnym, co miało umożliwić dostosowanie pomocy do sytuacji rodziny i realizację podstawowych zasad obowiązujących w niemieckiej polityce opiekuńczej, czyli indywidualizacji i racjonalizacji<sup>20</sup>. W dużych ośrodkach, takich jak Berlin czy Düsseldorf, dodatki miejskie wypłacano w kwocie wyższej lub równej zapomnodze państwowej. Mniejsze z miast uzależniały ich wysokość od lokalnych stawek płac, niektóre zaś uznały, że ich kondycja finansowa nie pozwala na uruchomienie takich wypłat, co było źródłem skarg na nierówne traktowanie uprawnionych do świadczeń<sup>21</sup>.

Zgodnie z ustawą świadczenie przysługiwało z dniem mobilizacji, natomiast prawo do jego pobierania kończyło się wraz ze zwolnieniem żywiciela rodziny ze służby wojskowej. Z końcem 1916 r. wprowadzono jednak przepis mówiący o tym, że rodzina może jeszcze po powrocie żołnierza do domu otrzymać połowę stawki miesięcznego świadczenia. Chciano w ten sposób dać czas zdemobilizowanemu żywicielowi rodziny na znalezienie zatrudnienia, zakładając optymistycznie, że będzie on mógł w tak krótkim czasie powrócić w szeregi pracujących. Dłużej, bo jeszcze przez trzy kolejne miesiące, świadczenie przysługiwało, jeżeli zwolnienie z wojska wiązało się z uszczerbkiem na zdrowiu i przyznaniem renty. W przypadku śmierci lub zaginięcia powołanego do wojska uprawnieni do pobierania świadczenia otrzymywali je do czasu zakończenia wojny i demobilizacji formacji, w jakiej służyli<sup>22</sup>.

Pomoc z założenia nie miała być wysoka, uważano bowiem, że trafi głównie w ręce kobiet, które – jak sądzono – nie będą umiały właściwie zarządzać

<sup>19</sup> U. DANIEL, op.cit., s. 172; B. KUNDRUS, op.cit., s. 50.

<sup>20</sup> Na temat organizacji publicznej opieki nad ubogimi w miastach niemieckich na przełomie XIX i XX w. zob. Christoph SACHSSE, Florian TENNSTEDT, *Geschichte der Armenfürsorge in Deutschland*, Bd. 2: *Fürsorge und Wohlfahrtspflege 1871–1929*, Stuttgart 1988, s. 27–38.

<sup>21</sup> B. KUNDRUS, op.cit., s. 71.

<sup>22</sup> *Handbuch der Kriegsunterstützungskommission Stettin*, s. 24–25.

wypłaconymi im pieniędzmi. Panowało przekonanie, że mając do dyspozycji większe kwoty, będą niegospodarne lub też przyzwyczają się do posiadania wysokich sum i będą żyć ponad stan, co po zakończeniu wojny może utrudniać im powrót do „normalności”. Dla wielu rodzin utrata dochodów jedyne- go żywiciela oznaczała jednak drastyczne pogorszenie warunków życia. Jak zauważa Hans-Ulrich Wehler, żona berlińskiego wykwalifikowanego robotnika w 1913 r. miała do dyspozycji jego zarobek w wysokości 128 marek miesięcznie. Po jego mobilizacji, zimą 1916/1917 r. na siebie i dziecko mogła otrzymać 18 marek, co umożliwiało zaledwie uregulowanie należności za czynsz<sup>23</sup>. Inaczej rzecz się miała w przypadku rodzin wielodzietnych. Dodatki przysługujące na każde z dzieci doprowadziły do sytuacji, w której niejednokrotnie żonom robotników niewykwalifikowanych wychowujących liczne potomstwo powodziło się lepiej niż mającym mniej dzieci rodzinom robotników wykwalifikowanych, i to także w stosunku do okresu poprzedzającego wybuch wojny<sup>24</sup>. Co więcej, wyższe dochody zachęcały przedstawicielki niższych warstw społecznych do zachowań, które – tak jak np. zarezerwowane dla mieszczaństwa bywanie w kawiarniach – oceniane były negatywnie, jako przekroczenie klasowej tożsamości. Świadczenia spowodowały więc zwłaszcza w pierwszych miesiącach wojny znaczne różnice w standardzie życia w obrębie tych samych środowisk, stając się źródłem dodatkowych nierówności społecznych. W konsekwencji – jak zauważyła Belinda J. Davis badająca społeczne protesty i sytuację aprowizacyjną w Berlinie w czasie wojny – wsparcie dla żon żołnierzy i członków ich rodzin skutkowało tym, że stali się oni uprzywilejowaną kategorią w ubożającym społeczeństwie niemieckim. W stolicy Niemiec, ale i zapewne również w innych miastach, grupa ta nie była więc postrzegana w kategorii ofiar, a raczej beneficjentów wojny. Żona żołnierza, zwłaszcza z klasy pracującej, nie budziła więc współczucia, wręcz odwrotnie. Propaganda łącząca niedobory żywności z nieracjonalnym postępowaniem cywili (wykupywanie produktów, niegospodarność, marnotrawstwo żywności, magazynowanie, rozrzutność i brak zmysłu oszczędności) spowodowała, że niewłaściwe zachowania konsumenckie pobierających świadczenia uważane były za źródło trudności aprowizacyjnych. Oceniano je również jako przejaw braku patriotyzmu, co w zestawieniu z pobieranym przez nich państwowym wsparciem powodowało, że kierowano pod ich adresem wiele krytycznych słów<sup>25</sup>.

Do końca 1914 r. w całych Niemczech zmobilizowano ponad 40% podlegających obowiązkowi służby wojskowej, czyli ponad 5,5 miliona mężczyzn, spośród których – jak się przyjmuje – ponad połowę stanowili żonaci.

<sup>23</sup> H.-U. WEHLER, op.cit., s. 72.

<sup>24</sup> B. KUNDRUS, op.cit., s. 81, 90. Szerzej: U. DANIEL, op.cit., s. 29–32.

<sup>25</sup> B. J. DAVIS, op.cit., s. 33–43.



W 1915 r. liczba ta wzrosła do 9 milionów, co w przybliżeniu dawało około 5 milionów pozostawionych w domach żon lub żon z dziećmi<sup>26</sup>. Na koniec 1917 r. prawie 1/3 niemieckich gospodarstw domowych pobierała zapomogi, czyli co szósty mieszkaniec Rzeszy otrzymywał wsparcie. Na początku 1918 r. w większych miastach udział otrzymujących pomoc był jeszcze wyższy, np. w Düsseldorfie wynosił 26,4% wszystkich mieszkańców<sup>27</sup>. Szacuje się, że wojenne obciążenia miast i powiatów wyniosły z tego tytułu w całych Niemczech około 4–4,5 miliarda marek<sup>28</sup>.

Rosnące z każdym miesiącem wydatki na świadczenia nieuchronnie prowadziły budżety miast ku zapaści finansowej. Brak perspektyw na zakończenie wojny i uregulowanie zobowiązań państwa wobec kas komunalnych spowodował, że władze samorządowe zaczęły zabiegać o wcześniejszy zwrot kwot wypłaconych w ramach wsparcia podstawowego. Dla Rzeszy priorytetem były jednak inne potrzeby, w związku z tym zwlekano z decyzjami w sprawie refundacji. Kiedy w 1916 r. władze komunalne doszły do granicy swoich możliwości finansowych, nastąpił jednorazowy, częściowy zwrot wyłożonych sum, który pokrył 1/4 wypłaconych dotychczas zapomóg. Oprócz tego na koniec 1914 i 1915 r. Reichstag zgodził się na przekazanie miastom 400 milionów marek z przeznaczeniem na potrzeby miejskiej wojennej opieki społecznej (*Kriegswohlfahrtspflege*), czyli pomoc tym wszystkim, którzy w wyniku sytuacji wojennej doświadczyli trudności materialnych. Pogarszająca się sytuacja gospodarcza Niemiec spowodowała, że kolejne zabiegi władz lokalnych o następane transze refundacji zakończyły się fiaskiem. Miasta musiały więc same radzić sobie z pogłębiającym się deficytem finansowym, popadając w coraz większe zadłużenie<sup>29</sup>.

W Szczecinie, tak jak i w innych miastach, przez pierwsze tygodnie wojny wypracowywano procedury, według których miała przebiegać wypłata świadczeń dla rodzin żołnierzy. Pierwsze decyzje w tej sprawie podjęto 4 sierpnia podczas specjalnego posiedzenia Rady Miejskiej. Do uruchomienia wypłat potrzebny był jednak aparat biurokratyczny. W związku z tym powołano do życia Komisję ds. Zapomóg Wojennych (*Kriegsunterstützungskommission*, KUK) na czele z burmistrzem Karlem Thodem, która pierwszy raz zebrała się już 5 sierpnia. W jej skład weszli przedstawiciele Magistratu, Rady Miejskiej, mieszkańców oraz oficer oddelegowany przez miejscową jednostkę wojsko-

<sup>26</sup> U. DANIEL, op.cit., s. 27–28.

<sup>27</sup> B. KUNDRUS, op.cit., s. 52; U. DANIEL, op.cit., 173–174.

<sup>28</sup> B. KUNDRUS, op.cit., s. 175; Jürgen REULECKE, *Städtische Finanzprobleme und Kriegswohlfahrtspflege im Ersten Weltkrieg unter besonderer Berücksichtigung der Stadt Barmen*, Zeitschrift für Stadtgeschichte, Stadtsoziologie und Denkmalpflege, Bd. 2: 1975, Nr. 1, s. 68.

<sup>29</sup> Dr. THODE, *Fürsorge für die Familien der Kriegsteilnehmer*, Kommunales Jahrbuch, 1919: *Kriegsband*, s. 35; U. DANIEL, op.cit., s. 175.

wą. W Komisji ostatecznie zasiadało 22 członków. Jej zadaniem było przyjmowanie wniosków i podejmowanie decyzji o przyznaniu wsparcia. Wnioski można było złożyć w pierwszych miesiącach wojny, czyli w czasie lawinowego ich napływu, aż w 27 punktach otwartych w różnych dzielnicach miasta. W późniejszym okresie stopniowo były one zamykane i ostatecznie do końca wojny działały dwa: w budynku administracji miejskiej przy ul. Magazynewej (Magazinstrasse 1), obecnie Rybackiej<sup>30</sup>, i przy Bramie Berlińskiej, dziś Bramie Portowej<sup>31</sup>. Przyznanie wsparcia musiało być poprzedzone sprawdzeniem sytuacji każdego występującego o pomoc. Oznaczało to konieczność weryfikacji wniosków i stworzenia sprawnego systemu biurokratycznego umożliwiającego skontrolowanie zawartych w nich danych. W tym celu miasto podzielono na 12 okręgów, w których ustanowione zostały Komisje Okręgowe (*Bezirkausschuß*). Przewodniczący każdej z nich był również członkiem Komisji ds. Zapomóg Wojennych, co zapewniało sprawny obieg dokumentów. Komisje Okręgowe miały badać sytuację materialną ubiegających się o świadczenie, włącznie z wizytą w miejscu zamieszkania. Zadanie to powierzono wolontariuszkom i wolontariuszom, z którymi zamierzano nawiązać współpracę. Posunięciu temu towarzyszyło założenie, że godni zaufania mieszkańcy miasta sprawniej niż urzędnicy dotrą do informacji na temat kondycji finansowej rodzin wnoszących o pomoc. Komisja przy ustalaniu rzeczywistej sytuacji materialnej bliskich powołanego do wojska miała prawo domagać się od różnych władz i instytucji danych na temat ich dochodów. By ocenić zyski z warsztatów i sklepów pozostawionych przez zmobilizowanych rzemieślników i kupców, korzystała również z opinii powołanej w tym celu specjalnej komisji. Ten tryb postępowania pozwalał zindywidualizować pomoc, dostosowując ją do potrzeb rodziny<sup>32</sup>.

Po zebraniu wszystkich danych Komisja Okręgowa przekazywała swoją opinię na temat wnioskującego o świadczenie wraz z proponowaną wysokością zapomogi lub zapomóg czy też innych form pomocy do Komisji ds. Zapomóg Wojennych, która podejmowała ostateczną decyzję w tej sprawie<sup>33</sup>. Przyznana zapomoga mogła być w każdej chwili cofnięta, a forma pomocy zmie-

---

<sup>30</sup> W budynku administracji miejskiej przy dawnej Magazinstrasse mieści się obecnie Pomorski Uniwersytet Medyczny w Szczecinie.

<sup>31</sup> *Die Kriegsmaßnahmen der Stettiner Stadtverwaltung*, Stettin 1915, s. 1–2.

<sup>32</sup> *Handbuch der Kriegsunterstützungskommission Stettin*, s. 37–38. Zadaniem Komisji Kupieckiej (Kaufmännischen Kommission) było również m.in. poradnictwo dla żon, które przejęły pieczę nad działalnością gospodarczą prowadzoną dotąd przez powołanych do wojska ich mężów, zob. Dr. MITTELMANN, *Kaufmännischer Rat in Kriegsunterstützungsfällen*, Amtliche Mitteilungen der Armendirektion und des Waisenamtes der Stadt Stettin (dalej cyt. AMAW), Reihe 2, November 1914, Nr. 36, s. 157.

<sup>33</sup> Dr. THODE, *Fürsorge für die Familien*, s. 129–130.

niona, gdyż wolontariusze współpracujący z Komisjami Obwodowymi byli zobowiązani do tego, by przynajmniej raz w miesiącu odwiedzać pobierających świadczenia i sprawdzać, czy w ich sytuacji finansowej nie zaszły zmiany<sup>34</sup>.

Zasady indywidualizacji i racjonalizacji wsparcia, które przeniesiono tu z publicznej opieki nad ubogimi, w praktyce trudne były do realizacji ze względu na masowy napływ wniosków. Zwracał na to uwagę burmistrz K. Thode, stwierdzając, że rzeczywiste zbadanie sytuacji ubiegających się o pomoc jest prawie niemożliwe, dlatego nie dziwiły go skargi na niesprawiedliwe decyzje Komisji Okręgowych. Komisja ds. Zapomóg Wojennych podczas swoich obrad i zatwierdzania proponowanych zapomóg miała więc za zadanie łagodzić rozbieżności w propozycjach wsparcia formułowanych w stosunku do rodzin znajdujących się w podobnej sytuacji. Z problemem tym borykały się także komisje w innych miastach niemieckich. By im zapobiec, z początkiem 1916 r. wprowadzono wspomniane kryterium dochodu zamiast subiektywnej oceny „stanu potrzeby” rodziny. W Szczecinie wynosił on 1500 i mniej marek rocznie. Oznaczało to, że *gros* rodzin robotniczych kwalifikowało się do pobierania zapomóg, niezależnie od rzeczywistej sytuacji socjalnej, gdyż – jak podaje Edward Włodarczyk – przed wybuchem wojny szczeciński robotnik stoczniowy zarabiał około 1000 marek rocznie<sup>35</sup>.

Władze Szczecina zdecydowały, aby oprócz gwarantowanego przez państwo świadczenia podstawowego wypłacać z budżetu miasta świadczenie dodatkowe. Miało ono przysługiwać tylko tym rodzinom, które po zmobilizowaniu jedyne go żywiciela znalazły się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej. Wysokość dodatku miejskiego ustalona została na 9 marek, czyli tyle samo, ile w sierpniu 1914 r. wypłacano w ramach świadczenia „państwowego”. Kwota ta przez cały okres wojny nie była podwyższana, wzrastał natomiast – jak wspomniano – wymiar gwarantowanego przez państwo świadczenia podstawowego. W Szczecinie w 1917 r. żona zmobilizowanego, jeżeli nie miała innych źródeł utrzymania, pobierała zapomogę podstawową w wysokości 20 marek oraz dodatek miejski w wysokości 9 marek miesięcznie. W przypadku, gdy wychowywała dzieci, to w ramach świadczenia podstawowego na każde z nich dostawała 10 marek, a w szczególnie trudnej sytuacji jeszcze po 1,5 marki w ramach dodatku miejskiego. Pozostałym uprawnionym do pomocy wypłacano wówczas w ramach gwarantowanej przez państwo zapomogi 10 marek i ewentualnie 6 marek jako dodatek miejski<sup>36</sup>. Jeżeli zaś żona czy pozostali uprawnieni mieli dochody z innych źródeł, np. własną pracę zarobkową, wsparcie finan-

<sup>34</sup> *Handbuch der Kriegsunterstützungskommission Stettin*, s. 38–39.

<sup>35</sup> Dr. THODE, *Fürsorge für die Familien*, s. 32; *Handbuch der Kriegsunterstützungskommission*, s. 20–21; E. WŁODARCZYK, *op.cit.*, s. 466–467.

<sup>36</sup> *Handbuch der Kriegsunterstützungskommission Stettin*, s. 26–27.

sowane przez pracodawcę męża czy oszczędności, świadczenie było obniżane. Wypłacano je w punktach opłat skarbowych (*Steuerzahlstellen*) w dwóch ratach, tj. na początku i w połowie miesiąca za okazaniem dokumentu poświadczającego tożsamość<sup>37</sup>.

Dla tych, którzy oprócz zapomogi gwarantowanej przez państwo otrzymywali dodatek miejski, przewidziane były także inne formy pomocy. Pierwszą z nich była dopłata do czynszu przekazywana bezpośrednio na konto właściciela wynajmowanego mieszkania. Jej wysokość zależała od sytuacji rodziny i początkowo wynosiła od 9 do 15 marek, w 1917 r. maksymalnie 34 marki<sup>38</sup>. Od września 1916 r. dodatek mieszkaniowy przysługiwał również do czynszu za zlokalizowane poza miejscem zamieszkania pomieszczenia wynajmowane na sklepiki czy warsztaty. Drugą dodatkową formą wsparcia z budżetu miasta dla uprawnionych do pobierania świadczenia były talony na opał. Wydawano je od października do kwietnia<sup>39</sup>.

Już pierwsze tygodnie sierpnia 1914 r. uświadomiły władzom miasta, że wsparcia będą potrzebować nie tylko rodziny powołanych do wojska, lecz także inni mieszkańcy Szczecina pośrednio poszkodowani przez wybuch wojny. Zmiany na rynku pracy, wzrost cen czy trudności z surowcami spowodowały utratę zatrudnienia lub zmniejszenie poziomu zarobków, co doprowadziło do załamania wielu budżetów domowych. Miasto nie było jednak w stanie sfinansować zapomóg również dla tej kategorii potrzebujących. Odwołano się więc do hojności samych mieszkańców, którzy zresztą w kolejnych miesiącach wojny wzywani byli do brania udziału w różnych akcjach mających na celu zebranie środków na pomoc walczącej armii, uchodźcom, inwalidom czy wdowom i sierotom wojennym, a przede wszystkim do uczestnictwa w ogłaszanych przez państwo od jesieni 1914 r. kolejnych wojennych pożyczkach wewnętrznych. W wyniku apelu opublikowanego w szczecińskiej prasie 8 VIII 1914 r., pod którym – w ramach głoszonej przez cesarza i upowszechnianej przez wojenną propagandę zgody narodowej (*Burgfrieden*) – podpisali się przedstawiciele różnych profesji i opcji politycznych, udało się zebrać środki na utworzenie budżetu obywatelskiego (*Bürgerhilfsschatz*). Jego powstanie obwieszczone 23 VIII 1914 r. Nadburmistrz Szczecina Friedrich Ackermann, prawdopodobnie inicjator całego przedsięwzięcia, chciał w ten sposób uzyskać fundusze przede wszystkim na uruchomienie kuchni miejskiej, która podczas zbliżającego się sezonu jesienno-zimowego umożliwiłaby wydawanie ciepłych posiłków dla mieszkańców znajdujących się w najtrudniejszej sytuacji. Jeszcze

<sup>37</sup> Ibid., s. 30–33.

<sup>38</sup> Dr. THODE, *Bewilligung von Kriegsunterstützungen an die Familien von Kriegsteilnehmern*, AMAW, Reihe 2, September 1914, Nr. 34, s. 130; *Handbuch der Kriegsunterstützungskommission Stettin*, s. 27.

<sup>39</sup> *Handbuch der Kriegsunterstützungskommission Stettin*, s. 27–29.

w sierpniu na konto budżetu obywatelskiego wpłynęło około 200 tysięcy marek, a do początku 1916 r. – kolejnych 400 tysięcy<sup>40</sup>.

Do dysponowania tymi pieniędzmi powołana została 15-osobowa rada na czele z F. Ackermannem. Wsparcie z budżetu obywatelskiego nie było jednak skierowane tylko do najniższych warstw społeczeństwa. Rada utworzyła bowiem pięć komisji, do których po pomoc mogli zwracać się przedstawiciele poszczególnych grup zawodowych związanych z handlem i przemysłem, rzemiosłem oraz robotnicy i inteligencja (*Bildungsbürgertum*). Ostatnia, piąta komisja wyróżniona została na podstawie kryterium płci (Fachkommission V für Frauenkreise). Jej zadaniem było wspieranie kobiet, które w wyniku wybuchu wojny znalazły się w trudnej sytuacji. W tych okolicznościach odpowiedzialność za jej funkcjonowanie przekazano powstałej na początku sierpnia 1914 r. w Szczecinie nowej organizacji kobiecej – Narodowej Służbie Kobiet (Nationaler Frauendienst, NFD)<sup>41</sup>.

Z budżetu obywatelskiego finansowane były również dodatkowe formy pomocy dla rodzin żołnierzy i innych uprawnionych do wsparcia na mocy znolizowanej ustawy z 1888 r. Komisje Okręgowe, które badały sytuację wnioskujących o zapomogi, mogły bowiem – jak wspomniano – dostosować pomoc do potrzeb i zaproponować dopłaty do czynszu, opału, talony na chleb, mleko czy też na obiady. Te ostatnie wiązały się z uruchomieniem w Szczecinie punktów wydawania ciepłych posiłków, które stały się bardzo ważną formą wspierania mieszkańców w wielu miastach niemieckich, doświadczających z miesiąca na miesiąc coraz większych trudności aprowizacyjnych, a od 1916 r. również głodu. Szczecińska kuchnia miejska rozpoczęła pracę 7 IX 1914 r. Była finansowana z budżetu obywatelskiego, a prowadziła ją Narodowa Służba Kobiet. Posiłki znajdujące się w specjalnych kotłach dostarczane były przez wozy strażackie do ośmiu jadalni i 12 punktów wydawania obiadów, które można było również zabrać do domu. Przysługiwały one uprawnionym do tego mieszkańcom w ramach zapomóg miejskich na podstawie specjalnych talonów odbieranych w biurze budżetu obywatelskiego mieszczącym się w ratuszu. W pierwszym roku działalności kuchnia wydała 711 463 porcje obiadowe, tj. 694 655 litrów posiłków<sup>42</sup>.

<sup>40</sup> Dr. ACKERMANN, *Der Bürgerhilfsschatz im dritten Kriegsjahr*, AMAW, Reihe 3, November 1916, Nr. 42, s. 213.

<sup>41</sup> Agnieszka CHLEBOWSKA, *Codziennosc w okowach wojny. Dzialalnosc Narodowej Sluzby Kobiet w miastach niemieckich w czasie I wojny swiatowej (na przykladzie Szczecina)*, [in:] *Kobiety w konfliktach polityczno-spoecznych na ziemiach polskich w pierwszej polowie XX wieku*, red. Teresa KULAK, Agnieszka CHLEBOWSKA, Wrocław 2014, s. 145–149.

<sup>42</sup> Z obiadów mogli korzystać również inni mieszkańcy. Porcja ciepłego posiłku jesienią 1914 r. kosztowała 25 fenigów, zob. Dr. ACKERMANN, *Der Bürgerhilfsschatz*, AMAW, Reihe 2, September 1914, Nr. 34, s. 131–135; *Die Kriegsmaßnahmen der Stettiner Stadtverwaltung*, s. 91.



Duże zainteresowanie tą formą pomocy spowodowało, że również organizacje prowadzące w mieście działalność o charakterze opiekuńczym otworzyły swoje jadalnie. Początkowo jednak nie korzystali z nich przedstawiciele mieszczaństwa, czyli rodzin o średnim statusie społecznym, gdyż wyraźnie nawiązywały one do kuchni dla ubogich prowadzonych przez publiczną opiekę nad ubogimi. Bywanie w tego typu instytucjach postrzegane było jako wyjście poza zasady konstruuujące ich społeczną tożsamość. Reglamentacja kolejnych produktów żywnościowych i pogłębiające się trudności aprowizacyjne spowodowały jednak zmianę podejścia do tej instytucji. Nie bez znaczenia była również działalność Narodowej Służby Kobiet, która tworzyła własne jadalnie przeznaczone wyłącznie dla mieszkańców miasta zajmujących wyższe miejsce w hierarchii społecznej<sup>43</sup>.

Rodziny żołnierzy i pozostali poszkodowani przez wojnę będący w najtrudniejszej sytuacji mogli liczyć też na inne formy wsparcia z budżetu obywatelskiego. Należało do nich finansowanie kosztów przebywania dzieci w placówkach opiekuńczo-wychowawczych, leczenia stomatologicznego w nagłych przypadkach oraz opłat pogrzebowych i szkolnych. Szczególnie istotną kwestią była opieka lekarska, gdyż mobilizacja żywiciela rodziny oznaczała zawieszenie jego członkostwa w kasie chorych. Władzom miasta udało się jednak dojść do porozumienia z miejscowymi lekarzami, w myśl którego pobierający świadczenie nie płacili za wizytę i badanie. Jego koszt w wysokości 1/3 normalnej stawki wypłacano medykom z funduszy na zapomogi wojenne. Początkowo tą formą pomocy objęte były tylko żony i dzieci małżeńskie powołanych do wojska, ale od sierpnia 1915 r. również pozostali członkowie rodzin żołnierzy i inni uprawnieni, którzy pobierali świadczenie na podstawie ustawy z 1888 r. Z tego samego źródła finansowany mógł być także opłacony pobyt w domu starców lub hospitalizacja w szpitalu miejskim, ale pod warunkiem że zostały zlecone przez lekarza. Nie refundowano natomiast leków. Jedynie w związku z częstymi przypadkami świerzbu i epidemią dyfterytu w 1916 r. podjęto decyzję, by zwalczając je środki nieodpłatnie przekazywać pobierającym świadczenia. W wyniku porozumienia ze stowarzyszeniem szczecińskich aptekarzy pozostałe medykamenty rodziny żołnierzy i inni uprawnieni do omawianych świadczeń mogli kupować z 12-procentową zniżką, czyli z taką samą, z jakiej korzystali mieszkańcy miasta otrzymujący pomoc w ramach publicznej opieki nad ubogimi<sup>44</sup>.

Budżet obywatelski był formą prywatnej pomocy poszkodowanym przez wojnę, ale i przykładem zapobiegliwości władz miasta, które od lat prowadzi-

<sup>43</sup> A. CHLEBOWSKA, op.cit., s. 162–163.

<sup>44</sup> Ibid., s. 33–35; Katharine BALSAM, *3 Jahre Kriegsarbeit 1914–1917*, Stettin [1918], s. 34–35.

ły w Szczecinie nowoczesną politykę społeczną<sup>45</sup>. Powołanie budżetu obywatelskiego wyprzedziło bowiem działania państwa w tym zakresie, co wskazuje na interwencyjny charakter posunięć władz uszczelniających *post factum* system wspierania rodzin, które ucierpiały w wyniku wojny. Na podstawie rozporządzenia pruskiego ministra spraw wewnętrznych z 28 VIII 1914 r. zorganizowana została w Szczecinie, tak jak i w innych niemieckich ośrodkach, miejska wojenna opieka społeczna. Jej zadania zasadniczo pokrywały się z celami szczecińskiego budżetu obywatelskiego<sup>46</sup>. Podobne były również źródła zasilania kont obu funduszy. Miejska opieka społeczna miała bowiem gromadzić środki pochodzące ze specjalnych zbiórek, koncertów, sprzedaży okolicznościowych kartek pocztowych i innych przedsięwzięć przeprowadzanych za zgodą władz prowincji<sup>47</sup>. Oprócz tego wspierały ją dotacje państwowe oraz kasa miejska, która mogła liczyć na częściową refundację poniesionych wydatków na ten cel z budżetu pruskiego lub centralnego. Jak często podkreślano, instytucji tej nie należało identyfikować z tradycyjną, miejską pomocą społeczną, gdyż zgodnie z wypracowanym modelem działania jej głównym zadaniem stała się pomoc zwolnionym ze służby żołnierzom i ich rodzinom. Nie zawsze po doświadczeniach wojennych mogli oni lub byli w stanie wrócić do poprzedniego trybu życia. Wspierano ich więc zapomogami, dopłatami do czynszu, finansowano porady lekarskie lub pobyt w szpitalu. Przyjmowaniem wniosków o pomoc z tego źródła oraz ich rozpatrywaniem zajmowało się specjalne, dodatkowe biuro otwarte w ramach Komisji ds. Zapomóg Wojennych<sup>48</sup>.

W warunkach trwającej mobilizacji miejski aparat urzędniczy<sup>49</sup> nie byłby w stanie uruchomić systemu wspierania rodzin mężczyzn powołanych do wojska i innych uprawnionych do świadczeń wojennych bez pomocy wspomnianej kilkakrotnie Narodowej Służby Kobiet. Sytuacja ta dotyczyła i innych miast niemieckich, w których na wzór Berlina z początkiem sierpnia 1914 r. zawiązywały się pod tą nazwą kolejne organizacje. Była to planowa akcja realizowana z inicjatywy Gertrud Bäumer, przewodniczącej Związku Niemieckich Stowarzyszeń Kobiety (Bund Deutscher Frauenvereine, BDF), zrzeszenia

<sup>45</sup> Por. Agnieszka CHLEBOWSKA, Dariusz K. CHOJECKI, *Dzieci, ubodzy i chorzy jako wspólny obszar aktywności władz samorządowych i organizacji pożytku publicznego w Szczecinie na początku XX wieku*, [in:] *Od idei samorządności do samorządzenia. Aktywność obywatelska na Pomorzu Zachodnim od XIX do XXI wieku*, red. Adam MAKOWSKI, Szczecin 2011, s. 35–62.

<sup>46</sup> *Handbuch der Kriegsunterstützungskommission Stettin*, s. 55–59.

<sup>47</sup> Kwestie te regulowało postanowienie wykonawcze ministra spraw wewnętrznych do zarządzenia z 22 VII 1915 r. Archiwum Państwowe w Szczecinie, Starostwo Powiatowe w Szczecinie, sygn. 1714: Ausführungsbestimmungen zu der Bundesratverordnung vom 22. Juli 1915 betreffend Regelung der Kriegswohlfahrtspflege, k. 2–3.

<sup>48</sup> *Handbuch der Kriegsunterstützungskommission Stettin*, s. 35–36.

<sup>49</sup> Do listopada 1915 r. spośród 742 urzędników szczecińskiego Magistratu do wojska powołano 149, zob. E. WŁODARCZYK, op.cit., s. 477.

stowarzyszeń tworzących umiarkowany mieszczański ruch kobiecy. Jeszcze przed wybuchem wojny porozumiała się ona z pruskim Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, które zgodziło się na włączenie działaczek w prace organów mających zajmować się wspieraniem ludności cywilnej w czasie ewentualnego konfliktu zbrojnego. Gertrud Bäumer, w specjalnym apelu wystosowanym do organizacji wchodzących w skład kierowanego przez nią zrzeszenia, wezwała działaczki do zawieszenia walki o swoje cele programowe i zaangażowania się w pomoc mieszkańcom. Dokument ten trafił do lokalnych stowarzyszeń niemal w tym samym czasie co informacja o ogłoszeniu mobilizacji<sup>50</sup>.

Szczecińskie aktywistki na wspomniany apel odpowiedziały 5 VIII 1914 r. Inicjatorką powołania w mieście Narodowej Służby Kobiet była Elisabeth Albrecht, przewodnicząca należącego do BDF Szczecińskiego Stowarzyszenia Kobiet (Stettiner Frauenverein)<sup>51</sup>. W organizacji tej połączyły swoje siły działające w mieście 34 kobiece stowarzyszenia o różnym charakterze. Jej celem było niesienie pomocy kobietom, które w wyniku wojny straciły pracę lub też pozostały bez środków na życie w związku ze zmobilizowaniem żywiciela rodziny<sup>52</sup>. Narodowa Służba Kobiet organizowała więc m.in. kursy otwierające przed szczeciniankami nowe możliwości zatrudnienia, tworzyła dla nich miejsca pracy, prowadziła placówki dziennego pobytu dla dzieci, świetlice dla bezrobotnych kobiet i młodych robotnic oraz wspomniane jadłodajnie. W odpowiedzi na trudności aprowizacyjne oferowała też kursy gotowania z wykorzystaniem tzw. erzaców, czyli wprowadzonych do obrotu produktów mających zastąpić deficytowe mięso, wędliny czy tłuszcze<sup>53</sup>. Prowadziła punkt naprawy odzieży i butów. Jej członkinie wchodziły w skład różnych komisji powołanych w mieście w związku z sytuacją wojenną, np. komisji kontroli cen, pracowały w punktach sprzedaży żywności dostarczanej bezpośrednio z gospodarstw wiejskich<sup>54</sup>.

Wskazany zakres działania stanowił jednak tylko jeden z elementów działalności Narodowej Służby Kobiet. Zgodnie z ideą przyświecającą G. Bäumer

---

<sup>50</sup> Landesarchiv Berlin, Helene Lange-Archiv, B Rep. 235-02-02: Allgemeiner Deutscher Frauenverein, Mf 1547: Gertrud Bäumer, *An die Vereine und Verbände des Bundes deutscher Frauenvereine*, 2 VIII 1914 r.; Ursula von GERSDORFF, *Frauen im Kriegsdienst 1914–1945*, Stuttgart 1965, s. 15–17.

<sup>51</sup> Szczecińskie Stowarzyszenie Kobiet powstało w 1894 r. z inicjatywy żony rabina miejscowej gminy żydowskiej Rosy Vogelstein. Zob. szerzej: Agnieszka SZUDAREK, *Rosa Vogelstein and her work: in search of the sources of success of the Stettin Women's Association (Stettiner Frauenverein) at the turn of the twentieth century*, *Women's History Review*, 2018, DOI: 10.1080/09612025.2018.1455262.

<sup>52</sup> *Der Nationale Frauendienst in Stettin*, AMAW, Reihe 2, September 1914, Nr. 34, s. 136–137.

<sup>53</sup> W okresie wojny w Niemczech pojawiło się na rynku ponad 11 tysięcy produktów zastępczych, zob. Ian F. W. BECKETT, *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*, Warszawa 2009, s. 367.

<sup>54</sup> K. BALSAM, op.cit., s. 39–70. Zob. szerzej: A. CHLEBOWSKA, op.cit., s. 153–168.

organizacja ta również w Szczecinie nawiązała ścisłą współpracę z władzami miasta i wsparła tworzony tu system pomocy rodzinom żołnierzy i poszkodowanym przez wojnę. Siedmioosobowy zarząd NFD wszedł z głosem doradczym w skład Komisji ds. Zapomóg Wojennych. Przedstawicielki tej organizacji zostały także dokooptowane do 12 Komisji Okręgowych, pracując przy weryfikacji wniosków o wsparcie. Pośredniczyły również w kontaktach między Komisją ds. Zapomóg Wojennych a Narodową Służbą Kobiet, która była odpowiedzialna za organizowanie dodatkowych form pomocy dla rodzin żołnierzy. To właśnie biuro NFD realizowało wnioski o wsparcie w postaci przydziałów żywności, ciepłych posiłków, odzieży czy butów. Organizacja ta czuwała też nad realizacją ustawowej pomocy kobietom ciężarnym oraz będącym w połogu, pośredniczyła w organizowaniu opieki medycznej i położniczej, a jej działaczki – jak wspomniano – kierowały komisją kobiecą w ramach budżetu obywatelskiego. Na prowadzenie tej działalności NFD otrzymywała fundusze z budżetu miasta. Na początku wojny była to kwota w wysokości 10 tysięcy marek miesięcznie, rok później już 25 tysięcy<sup>55</sup>. Swoją pracę działaczki wykonywały w ramach wolontariatu, mimo że same musiały często zajmować się swoimi rodzinami i borykać z szeregiem problemów wynikających z sytuacji wojennej. Były to zazwyczaj nauczycielki, córki i żony urzędników (w tym nadburmistrza Ackermanna i burmistrza Thodego) oraz przedstawicieli inteligencji. W 1917 r. była to grupa około 200 kobiet<sup>56</sup>.

Tworzeniu systemu pomocy rodzinom żołnierzy w Szczecinie w pierwszych tygodniach wojny towarzyszyła akcja informacyjna skierowana do mieszkańców miasta. W obwieszczeniach drukowanych w prasie codziennej i na plakatach wywieszanych w miejscach publicznych przypomniano postanowienia ustawy z 1888 r. i wskazywano, komu przysługuje świadczenie wojenne<sup>57</sup>. Zwracano też uwagę na to, by składając wniosek o pomoc, mieć przy sobie dokumenty poświadczające pobór do wojska żywiciela rodziny oraz określające stopień pokrewieństwa ze zmobilizowanym, np. akt ślubu czy metrykę urodzenia. Kładziono duży nacisk na wyjaśnienie, że wsparcie rodzin żołnierzy nie ma nic wspólnego z zapomogami wypłacanymi przez publiczną opieką nad ubogimi. Te bowiem przeznaczone były dla najniższych warstw społeczeństwa i miały zapewnić jedynie minimum socjalne. Co więcej, korzystanie z nich było piętnujące nie tylko społecznie, lecz także prawnie, gdyż wiązało się z utratą praw publicznych<sup>58</sup>.

<sup>55</sup> *Die Kriegsmaßnahmen der Stettiner Stadtverwaltung*, s. 8; K. BALSAM, op.cit., s. 2–6.

<sup>56</sup> K. BALSAM, op.cit., s. 70–72.

<sup>57</sup> *Für unsere Stettiner Frauen*, Stettiner Hausfrau. Pommersche Wochenschrift für Hauswirtschaft und Mode, Handarbeit und Unterhaltung. Mit der Beilage „Für unsere Kleinen“ (dalej cyt. SHF), Jg. 3, Nr. 82, 23 VIII 1914 r., s. 3.

<sup>58</sup> *Zur Beachtung*, AMAW Reihe 2, September 1914, Nr. 34, s. 129.

W Szczecinie pierwsze tygodnie wojny znacząco wpłynęły na życie mieszkańców. Mobilizacji mężczyzn towarzyszyło wykupywanie żywności w sklepach, a ograniczenie wydatków w domach mieszczańskich spowodowało, że niemal z dnia na dzień bez pracy pozostała duża liczba służących<sup>59</sup>. Był to zresztą skutek wybuchu wojny widoczny w całej Rzeszy, gdzie w sierpniu w stosunku do lipca bezrobocie wzrosło z 2,9% do 22,4%<sup>60</sup>. Prasa publikowała kolejne obwieszenia o ograniczeniach, jakim musieli podporządkować się mieszkańcy miasta. Już w sierpniu 1914 r. do Komisji ds. Zapomóg Wojennych wpłynęło ponad 8000 wniosków o pomoc. Zbadanie ich wymagało czasu, w związku z tym, by nie zostawiać rodzin bez środków do życia, uruchomiono tymczasowo system zaliczkowego wypłacania zapomóg. W kolejnych miesiącach liczba wniosków nadal rosła. Do końca listopada 1914 r. wynosiła już niemal 12 000. Najwięcej spośród nich, bo 2890 spłynęło w tym czasie od żon wychowujących jedno dziecko, 2334 – od żon z dwójką dzieci, a 2175 – od żon, które nie doczekały się jeszcze potomstwa<sup>61</sup>. Na początku sierpnia 1915 r. wsparcie pobierało łącznie 19 946 rodzin żołnierzy, czyli 44 091 osób, w tym 26 640 dzieci. W połowie listopada tego samego roku już 22 843 rodziny, tj. 50 334 osoby, w tym 39 269 dzieci, natomiast latem 1916 r., już po zmianie kryterium oceny „stanu potrzeby”, 26 500 rodzin<sup>62</sup>.

Szczecin, tak jak i inne ośrodki niemieckie, musiał szukać pieniędzy na pomoc rodzinom żołnierzy w budżecie komunalnym. By uzyskać fundusze na pokrycie dodatkowych nadzwyczajnych wydatków związanych z wojną<sup>63</sup>, wła-

<sup>59</sup> *Ein Appell an das Publikum*, SHF, Jg. 3, Nr. 81, 16 VIII 1914 r., s. 6; K., *Was wird der Winter bringen?*, *ibid.*, Jg. 3, Nr. 84, 6 IX 1914 r., s. 1–2.

<sup>60</sup> Ch. SACHSSE, F. TENNSTEDT, *op.cit.*, 46.

<sup>61</sup> Pozostałe wnioski złożyło: 1228 żon z trojgiem dzieci, 638 żon z czworgiem dzieci, 245 żon z pięciorgiem dzieci, 99 żon z sześciorgiem dzieci, 23 żony z siedmiorgiem dzieci i 4 żony z ośmiorgiem dzieci. Oprócz tego o zapomogi starały się: 73 pary rodziców powołanego do wojska, 104 samotnych ojców, 746 samotne matki, 145 innych krewnych. Wnioski spłynęły też w imieniu: 32 sierot i 226 dzieci pozamałżeńskich, które nie mieszkały z powołanym do wojska w tym samym gospodarstwie domowym. Przy 302 wnioskach Komisja zadecydowała o jednorazowym wsparciu, 297 wniosków odrzucono, a w 227 przypadkach stwierdzono podwójne zgłoszenie wniosków, zob. *Die Kriegsunterstützungen in Stettin*, SHF, Jg. 3, Nr. 99, 20 XII 1914 r., s. 17.

<sup>62</sup> *Die Kriegsmaßnahmen der Stettiner Stadtverwaltung*, s. 2–3, 7; *Kriegsunterstützungsanträge in Stettin*, SHF, Jg. 3, Nr. 85, 13 IX 1914 r., s. 2; *Helfer und Helferinnen gesucht*, *ibid.*, Jg. 3, Nr. 130, 25 VII 1915 r., s. 3; *Helferinnen gesucht*, *ibid.*, Jg. 4, Nr. 181, 16 VII 1916 r.

<sup>63</sup> W ekstraordynaryjnych budżetach miasta (obejmujących okres od początku kwietnia do końca marca następnego roku) wpisano w tytule „wydatki wojenne” (w tym więc zapomogi dla rodzin żołnierzy) następujące kwoty: do 31 III 1915 r. – 12 414 027 marek, w kolejnym roku 27 549 369 marek i dalej odpowiednio 51 358 337 marek, 84 614 294 i w ostatnim, obejmującym już okres po zakończeniu wojny (do 31 III 1919 r.) 91 851 338. *Verwaltungsbericht der Stadt Stettin 1914*, Stettin [1915], II, s. 103; *Verwaltungsbericht der Stadt Stettin 1915*, Stettin [1916], II, s. 79; *Verwaltungsbericht der Stadt Stettin 1916*, Stettin [1917], II, s. 81; *Verwaltungs-*



dze miasta nie tylko zdecydowały się na oszczędności, lecz także sięgnęły do kieszeni samych szczecinian. Co prawda zawieszono niektóre zobowiązania finansowe mieszkańców (np. spłatę długów zaciągniętych wobec miasta), ale tylko po to, aby stworzyć korzystny klimat do wprowadzenia podwyżki opłat za gaz (z 13 na 14 fenigów za jednostkę obrachunkową) oraz podniesienia domiaru do podatku dochodowego. Kluczową rolę w finansowaniu wydatków wojennych odegrały jednak kredyty bankowe<sup>64</sup>. Tylko na zapomogi dla rodzin żołnierzy do sierpnia 1915 r. miasto musiało przeznaczyć w ramach świadczeń gwarantowanych ustawą niemal 3 miliony marek, a na dodatki komunalne – 2 miliony 640 tysięcy marek. Do połowy listopada 1915 r. suma przekazana na ten cel wyniosła nieco ponad 8 milionów marek, natomiast już w zestawieniu wydatków za rok budżetowy 1916–1917 odnotowano tu kwotę 14 milionów 260 tysięcy marek<sup>65</sup>. Brak szczegółowych rachunków nie pozwala na określenie sumy przeznaczanej przez władze Szczecina na sfinansowanie pomocy rodzinom wojennym za ostatni okres, tj. do początku 1919 r.

Większe miasta niemieckie były obciążone w jeszcze wyższym stopniu, co wynikało oczywiście z szeregu uwarunkowań: począwszy od liczby mieszkańców (tym samym rodzin żołnierzy), skończywszy na możliwościach finansowych budżetów komunalnych. Ze względu na obowiązujący do początku 1916 r. uznaniowy charakter „stanu potrzeby” wnioskujących, jako kryterium decydującego o przyznaniu zapomogi, trudno porównywać sytuację w poszczególnych ośrodkach. W Dreźnie przykładowo, gdzie w końcu 1915 r. wspierano o 13,5 tysiąca rodzin więcej niż w Szczecinie, na zapomogi do tego czasu wydano około 14 milionów 600 tysięcy marek. Do końca wojny stolica Saksonii na pomoc rodzinom żołnierzy wyasygnowała w sumie około 55 milionów marek, Lipsk zaś do początku sierpnia 1918 r. na same zapomogi gwarantowane przez państwo przeznaczył nieco ponad 67 milionów marek<sup>66</sup>.

Jedną z możliwości ograniczania sum wypłacanych jako zapomogi była wnikliwa weryfikacja wniosków. Wymagała ona jednak sumiennej pracy wielu wolontariuszy i wolontariuszek, których w Szczecinie wciąż brakowało<sup>67</sup>.

---

*bericht der Stadt Stettin 1917*, Stettin [1918], II, s. 21; *Verwaltungsbericht der Stadt Stettin 1918*, Stettin [1919], II, s. 19.

<sup>64</sup> *Die Kriegsmaßnahmen der Stettiner Stadtverwaltung*, s. 103–106.

<sup>65</sup> *Ibid.*, s. 7; *Verwaltungsbericht der Stadt Stettin 1916*, II, s. 75.

<sup>66</sup> Dr. E. LEVI, *Die Zuschußunterstützung der Gemeinden nach dem Gesetz betr. die Unterstützung von Familien in den Dienst eingetretener Mannschaften*, Kommunales Jahrbuch, 1919: *Kriegsband*, s. 42. Porównanie sytuacji w poszczególnych miastach niemieckich zob. B. KUNDRUS, *op.cit.*, s. 56–72.

<sup>67</sup> *Hilfskräfte gesucht!*, SHF, Jg. 3, Nr. 98, 13 XII 1914 r., s. 21; *Helferinnen gesucht*, *ibid.*, Jg. 3, Nr. 115, 11 IV 1915 r., s. 15; *Helferinnen gesucht*, *ibid.*, Jg. 4, Nr. 181, 16 VII 1916 r.; *Helferinnen gesucht*, *ibid.*, Jg. 5, Nr. 211, 11 II 1917 r. Na pracy wolontariuszy opierał się w Szczecinie również system publicznej pomocy ubogim. Godni zaufania mieszkańcy miasta (rzemieślnicy,

Po konfrontacji zebranych informacji z danymi odnotowanymi we wnioskach część z nich była odrzucana. Sytuacje takie wynikały często z błędnego przekonania, że każdej rodzinie, z której powołano na front męża, syna czy ojca, należy się świadczenie. Co prawda władze informowały, komu i w jakich okolicznościach ono przysługuje<sup>68</sup>, ale nie zawsze przynosiło to oczekiwany skutek. Poza takimi przypadkami były jednak też inne. Już we wrześniu 1914 roku Komisja ds. Zapomóg Wojennych opublikowała komunikat, w którym piętnowała podawanie we wnioskach fałszywych personaliów i informacji na temat sytuacji majątkowej w celu wyłudzenia świadczenia, ostrzegając przed karami za takie praktyki<sup>69</sup>. O tym, że działalność tego typu nie ustała, świadczy podobny apel Komisji wydany jesienią 1915 r. Zwrócono w nim uwagę na ogrom pracy, jaki ciąży na członkach Komisji Okręgowych, którzy oprócz rozpatrywania nowych prośb muszą monitorować sytuację 22 tysięcy rodzin otrzymujących świadczenie. Składanie wniosków, które i tak będą odrzucone, powoduje stratę czasu, którego wciąż wolontariuszom brakowało<sup>70</sup>.

Co prawda ustawodawstwo wprowadzające świadczenia dla rodzin żołnierzy stawiało sobie za cel zapewnienie im dotychczasowego standardu życia, jednak w przepisach regulujących przyznawanie zapomóg w Szczecinie pojawiają się stwierdzenia wskazujące, że praktyka była inna. Wsparcie nie mogło mieć charakteru kompensacyjnego, skoro przy przyznawaniu pomocy Komisja zwracała uwagę na zdolność lub niezdolność do pracy bliskich powołanego do wojska i od tego uzależniała wysokość świadczenia. Już na początku wojny władze miasta stały na stanowisku, że nie będą utrzymywać rodzin żołnierzy, a jedynie czasowo wspierać je według potrzeb. Być może również w Szczecinie zauważono, że żony żołnierzy niefrasobliwe wydają zapomogi na zakupy w domach towarowych czy też regularnie bywają w kinie, tak jak to miało miejsce w Berlinie<sup>71</sup>. Komisja ds. Zapomóg Wojennych uważała, że każdy pobierający świadczenie miał szukać zatrudnienia, które – jak podkreślano – w tych trudnych czasach było obowiązkiem każdego Niemca. W Szczecinie w początkowym okresie wojny część kobiet wołała jednak żyć z zapomóg i niechętnie podejmowała pracę. Władze, jak i współpracująca z nimi Narodowa Służba Kobiet spodziewały się natomiast, że mobilizacji mężczyzn będzie towarzy-

---

kupcy, przedstawiciele inteligencji) honorowo wykonywali zadania pracowników socjalnych, odwiedzając rodziny otrzymujące zapomogi i wnioskując o najbardziej odpowiednie dla nich formy pomocy. Na temat organizacji pomocy publicznej opieki nad ubogimi w mieście zob. *Wohltätigkeit und Wohlfahrtspflege in der Stadt Stettin. Ein Wegweiser herausgegeben von der Armendirektion, Stettin 1910*, s. 13–14 nn.

<sup>68</sup> *Erweiterung der Kriegsunterstützung*, SHF, Jg. 4, Nr. 182, 23 III 1916 r.

<sup>69</sup> *Unrichtige Anträge Unterstützungsbedürftiger*, *ibid.*, Jg. 2, Nr. 86, 20 IX 1914 r., s. 2.

<sup>70</sup> *Die Bedürftigkeit der Kriegsunterstützten*, *ibid.*, Jg. 4, Nr. 5, 31 X 1915 r.

<sup>71</sup> U. DANIEL, *op.cit.*, s. 177.

szył wzrost zatrudnienia kobiet. Z tego też względu już latem 1914 r. utworzono pięć miejskich placówek opiekuńczych dla dzieci z rodzin żołnierzy (Kriegskinderheime) mających pomóc kobietom w podjęciu decyzji o zarobkowaniu<sup>72</sup>. Wydaje się, że i sami mieszkańcy Szczecina początkowo z rezerwą podchodzili do kobiet zatrudnionych w miejsce powołanych do wojska mężczyzn, skoro w połowie 1915 r. za pośrednictwem prasy zachęcano do przyjaznego odnoszenia się do żon zmobilizowanych mężczyzn, które pracowały jako konduktorki w tramwajach i przedstawicielki gazowani pobierające w domach opłaty<sup>73</sup>. Natomiast kobiety będące dotąd gospodyniami domowymi nie miały często kwalifikacji do podjęcia pracy zarobkowej. Władze miasta świadome tej sytuacji uruchomiły punkt poradnictwa zawodowego dla żon żołnierzy, inwalidów wojennych i wdów po wojskowych, by wskazać im możliwości zapracowania na utrzymanie<sup>74</sup>.

Tego typu działalność, jak również pośrednictwo pracy, kursy czy pomoc w tworzeniu nowych miejsc zatrudnienia dla kobiet wpisywały się w szerszy program władz Szczecina mający na celu wspieranie mieszkańców miasta w czasie wojny. Skłaniały zresztą do tego coraz trudniejsze warunki życia<sup>75</sup>. Od 11 III 1915 r. obowiązywały w Szczecinie kartki na chleb, od kwietnia 1916 r. na cukier i ziemniaki, a od 8 maja tegoż samego roku na mięso. W ten sposób limitowano i inne produkty, takie jak chociażby jajka, ryż czy mydło. Nie zapobiegło to pogłębianiu się trudności, mimo że władze miasta chciały im przeciwdziałać. Przykładem może być uruchomienie hodowli krów w celu zapewnienia przydziałów mleka dla mieszkańców, zwłaszcza młodych matek. Nie wszystkie posunięcia przynosiły jednak oczekiwane rezultaty. W związku z wprowadzoną na polecenie Berlina centralną organizacją dystrybucji żywności zmagazynowane w niewłaściwy sposób ziemniaki, brukiew i kapusta nie nadawały się do spożycia. Zimą 1916 i wiosną 1917 r. najbardziej dotknęły mieszkańców zmniejszające się przydziały ziemniaków. W styczniu 1917 r. tygodniową rację stanowiły dwa kilogramy na osobę, w kolejnych miesiącach, zwanych w całych Niemczech „brukwiowymi”, przydział ten był obniżany i od 18 czerwca wynosił już tylko pół kilograma. Równie odczuwalne były ograniczenia w zakupie chleba. W kwietniu 1917 r. dzieciom w wieku przedszkolnym przysługiwał przydział w wysokości 800 gramów, dzieciom starszym – 1500 gramów, a dorosłym – 1800 gramów tygodniowo<sup>76</sup>. Trudnościom aprowizacyj-

<sup>72</sup> *Verwaltungsbericht der Stadt Stettin 1914*, s. 130.

<sup>73</sup> *Straßenbahnschaffnerinnen und Gasmesserinnen*, SHF, Jg. 3, Nr. 126, 27 VI 1915 r., s. 3.

<sup>74</sup> *Beratungsstelle für Kriegerfrauen*, ibid., Jg. 3, Nr. 135, 29 VIII 1915 r., s. 3.

<sup>75</sup> Na temat sytuacji gospodarczej w całej prowincji zob. M. WOJCIECHOWSKI, op.cit., s. 189–202.

<sup>76</sup> *Verwaltungsbericht der Stadt Stettin 1916*, s. X–XI; *Verwaltungsbericht der Stadt Stettin 1917*, s. X, XII.

nym towarzyszył też wzrost cen, mimo wprowadzenia już na początku wojny cen maksymalnych. Za kilogram wieprzowiny w lipcu 1914 r. należało zapłacić 2,4 marki, natomiast rok później – już 4. W przypadku kilograma wołowiny cena między latem 1914 a końcem zimy 1916 r. wzrosła o ponad 100%, tj. z 2,4 marki do 5,2 marki. Cena masła w tym samym okresie odnotowała analogiczny wzrost – z 2,4 marki za kilogram do 5,1 marki za kilogram. Ziemniaki drożały najbardziej wiosną. W październiku 1915 r. za worek 50-kilogramowy należało zapłacić 3,75 marki, natomiast w marcu 1916 r. – już 6 marek<sup>77</sup>.

Na tzw. czarnym rynku ceny były znacznie wyższe. Utrzymanie pochłaniało więc coraz więcej funduszy, co też stało się jedną z przesłanek zachęcających żony żołnierzy do szukania dodatkowego zarobku. Do pracy zmuszały je również konsekwencje tzw. planu Hindenburga i ustawy o służbie pomocniczej (*Gesetz über den vaterländischen Hilfsdienst*) z 5 grudnia 1916 r. wyznaczającej kobietom konkretne zadania na froncie wewnętrznym (*Heimatfront*)<sup>78</sup>. W związku z przekazaniem zarządzania scentralizowaną gospodarką wojenną Urzędowi ds. Wojny (*Kriegsamt*) miały one zastąpić powołanych do wojska mężczyzn na ich stanowiskach pracy w przemyśle. W tych warunkach piętnowane były te z nich, które uchylały się od zarobkowania. Pod znakiem zapytania stanęła więc intencja ustawodawcy wprowadzającego zapomogi dla rodzin żołnierzy jako świadczenia mające zapewnić im dotychczasowy standard życia w ramach zadośćuczynienia monarchii wobec gotowości oddania życia w służbie ojczyźnie. Przekreślały ją również inne okoliczności. Po pierwsze, niski wymiar wsparcia podstawowego, który – mimo podwyżek – właściwie uniemożliwiał utrzymywanie się wyłącznie ze świadczeń<sup>79</sup>. Po drugie, uruchomienie szeregu dodatkowych form pomocy, które nie były finansowane przez państwo lub też miały być refundowane w późniejszym, bliżej nieokreślonym terminie. Po trzecie zaś, wprowadzenie z początkiem 1916 r. kryterium dochodu przy przyznawaniu wsparcia, które w praktyce przekształciło się w pomoc dla najniższych warstw społecznych.

Jednostronność i niekompletność źródeł dotyczących działalności władz Szczecina powoduje, że trudno ocenić, jak faktycznie działał w tym mieście system pomocy rodzinom żołnierzy. Nie zachowały się akta miejskie, które pozwoliłyby przyjrzeć się funkcjonowaniu Komisji ds. Zapomóg Wojennych i wyjść poza utrzymane w propagandowym tonie oficjalne sprawozdania. Bra-

<sup>77</sup> *Verwaltungsbericht der Stadt Stettin 1915*, s. XIII.

<sup>78</sup> Zob. szerzej: H.-U. WEHLER, op.cit, s. 114–122.

<sup>79</sup> Według stawek zapisanych w wydanej 4 VIII 1914 r. nowelizacji ustawy z 1888 r. żona walczącego na froncie mogła w ramach gwarantowanego przez państwo wsparcia podstawowego otrzymać rocznie 129 marek, podczas gdy renta mieszkającej w Szczecinie wdowy po żołnierzu wynosiła w tym czasie 400 marek rocznie, zob. *Hinterbliebenenfürsorge der pommerschen Landesversicherungsanstalt*, SHF, Jg. 3, Nr. 115, 11 VI 1915 r., s. 15.

kuje w nich bowiem informacji o protestach socjalnych, które przetaczały się przez miasta w całej prowincji. Wszystkie negatywne społeczne skutki wojny, jak i mankamenty systemu pomocy rodzinom zmobilizowanych mężczyzn oraz pozostałym mieszkańcom Szczecina zostały przemilczane. Pomoc w znacznie większym wymiarze była finansowana z kasy komunalnej i bez dodatków miejskich realnie nie poprawiała sytuacji rodzin żołnierzy. Dodatkowo nowe przepisy obowiązujące od początku 1916 r. uczyniły ze świadczeń formę pomocy socjalnej dla rodzin żołnierzy z najniższych warstw społecznych. Niewiele jednak można powiedzieć o beneficjentach omawianego systemu pomocy. Sprawozdania naszpikowane danymi statystycznymi nie przynoszą bowiem informacji o charakterze jakościowym. Wynika z nich jednak pewna sprawność organizacyjna, ale i odpowiedzialność władz Szczecina za aprowizację i warunki życia. Odpowiedzialność ta była pochodną zobowiązań, jakie na samorządy nałożyły zarządzenia organów centralnych państwa, gdyż kwestia żywnościowa miała kluczowy wpływ na morale ludności cywilnej, zwłaszcza w warunkach przedłużającej się i wymagającej coraz większych poświęceń wojny. W Szczecinie jednak wpływała na ten stan również postawa nadburmistrza F. Ackermanna i burmistrza K. Thodego, którzy od początku swego urzędowania byli zainteresowani przenoszeniem na miejscowy grunt rozwiązań nowoczesnej, prewencyjnej opieki społecznej. Stolica prowincji pomorskiej należała bowiem do rzędu tych dużych miast niemieckich, które walcząc z negatywnymi skutkami industrializacji, wprowadziły nowoczesne rozwiązania opiekuńcze znane pod nazwą systemu elberfeldzkiego (Elberfelder System)<sup>80</sup>. System publicznej pomocy ubogim w Szczecinie opierał się więc z jednej strony na podziale miasta na okręgi, w których działały komisje ubogich, z drugiej zaś – na pracy wolontariuszy (w tym kobiet) jako opiekunów społecznych sprawdzających warunki materialne poszczególnych rodzin. Na tych samych zasadach została zorganizowana pomoc dla rodzin żołnierzy, co niewątpliwie miało wpływ na sprawne jej uruchomienie.

Doświadczeniu władz Szczecina w rozwiązywaniu problemów społecznych można również przypisać powołanie do życia budżetu obywatelskiego. W ten sposób miejscowa administracja uprzedziła władze centralne, które nie od razu dostrzegły konieczność objęcia opieką także i cywili pośrednio poszkodowanych przez wybuch wojny. Decyzje Berlina wynikały jednak nie tyle z troski o mieszkańców, co z dążenia do zwalczania negatywnych ekonomicznych skutków konfliktu. Zresztą dostrzeżenie samotnych matek oraz dzieci pozamałżeńskich przez regulacje uzupełniające ustawodawstwo dotyczące wspierania rodzin żołnierzy i w konsekwencji włączenie ich do grupy benefi-

---

<sup>80</sup> Zob. szerzej: Christoph SACHSSE, Florian TENNSTEDT, *Geschichte der Armenfürsorge in Deutschland*, Bd. 1: *Vom Spätmittelalter bis zum 1. Weltkrieg*, Stuttgart 1998, s. 214–222.



centów pomocy społecznej (co utrzymało się również w niemieckiej polityce socjalnej po 1918 r.) także wpływało wyłącznie z wojennej polityki ludnościowej.

Szczecin w zakresie organizacji systemu pomocy rodzinom żołnierzy i pozostałym uprawnionym do świadczeń wojennych nie odbiegał od innych dużych miast niemieckich także pod względem współpracy z mieszczańskim ruchem kobiecym, który rozwijał się tu szczególnie intensywnie od pierwszych lat wieku XX. Obecność aktywistek kobiecych w życiu Szczecina zdecydowanie wyróżniała jednak miasto od innych ośrodków prowincji pomorskiej, w których działały zazwyczaj tylko konserwatywne stowarzyszenia kobiece o charakterze patriotyczno-religijnym. To dzięki działaczkom ruchu kobiecego już w pierwszych dniach sierpnia 1914 r. powstał w Szczecinie oddział Narodowej Służby Kobiet, który przejął odpowiedzialność za cały szereg zadań związanych z organizacją pomocy dla mieszkańców (w tym zwłaszcza zbiorowego żywienia). Co więcej, stał się on zapleczem kadrowym dla komisji weryfikujących wnioski o pomoc dla rodzin żołnierzy, realizując także inne zadania, w tym zlecane przez powstały w mieście na początku 1917 r. oddział Urzędu ds. Wojny (Kriegsamt).

Nadesłany 13 IX 2018

Nadesłany po poprawkach 27 IX 2018

Zaakceptowany 28 IX 2018

*Dr hab. Agnieszka Szudarek, prof. US*  
*Instytut Historii i Stosunków Międzynarodowych*  
*Uniwersytet Szczeciński*  
*e-mail: agnieszka.szudarek@usz.edu.pl*  
*ORCID ID: 0000-0002-6851-9808*

## THE SYSTEM OF SUPPORTING FAMILIES OF GERMAN SOLDIERS IN THE YEARS OF WWI ON THE EXAMPLE OF SZCZECIN

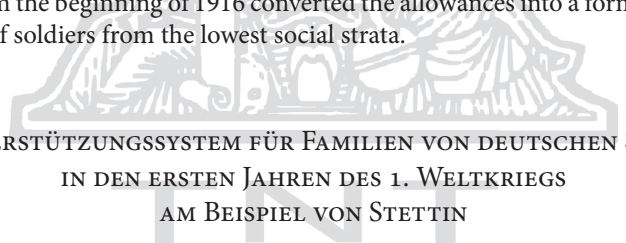
### Summary

**Key words:** Germany, war benefits, everyday life, German Empire, the emancipation of women

The article was devoted to the system of supporting families of soldiers fighting on the front, which was set up in Szczecin – the main city of the Prussian Province of Pomerania. The system was based on the legislation introduced in the Reich at the end of the 19<sup>th</sup> century. The research aim is to look for the specific nature of the actions undertaken by the authorities of the city as against other cities which also launched such

similarities. The first part of the article is devoted to the principles according to which the system of supporting families of soldiers was founded with particular emphasis on its significance for inhabitants of German towns. The second part of the article deals with the practical side of the system, in particular with the forms and organization of the assistance offered by the authorities of Szczecin.

According to the regulations included in the legislation, the state guaranteed allowances to the wife, children and other family members maintained by a conscripted soldier, but certain conditions had to be fulfilled. Allowances were financed by the budgets of the communes and counties with a reservation that the sums assigned for this purpose would be returned to them from the central budget. In the first days of August the authorities of Szczecin started to pay out the allowances guaranteed by the regulation. They also decided to pay to families of soldiers optional city allowances, which, despite the fact of being provided for in the regulation, were not reimbursed by the state. Those allowances were complemented with additional forms of assistance financed by the special civil budget and the city military social care established at the end of August 1914. In terms of organization, the association referred to as the National Service of Women, set up in Szczecin upon the Berlin pattern in the first days of the war, played a major role. In practice, the legislators' intention to introduce allowances financed by the state was not carried out. The financial aid was financed mainly from the communes' budgets and they would not have supported soldiers' families properly without the allowances financed by the city. Additionally, new regulations enforced from the beginning of 1916 converted the allowances into a form of social aid for families of soldiers from the lowest social strata.



DAS UNTERSTÜTZUNGSSYSTEM FÜR FAMILIEN VON DEUTSCHEN SOLDATEN  
IN DEN ERSTEN JAHREN DES 1. WELTKRIEGS  
AM BEISPIEL VON STETTIN

Zusammenfassung

**Schlüsselwörter:** Deutschland, Fürsorgeleistungen im Krieg, Alltagsleben, Wilhelminisches Reich, Frauenemanzipation

Der Artikel beschäftigt sich mit dem Unterstützungssystem für Familien von deutschen Frontsoldaten, wie es in Stettin, der Hauptstadt der preußischen Provinz Pommern, organisiert wurde. Dieses System stützte sich auf eine Gesetzgebung, die am Ende des 19. Jahrhunderts im Reich eingeführt worden war. Das Forschungsziel ist die Suche nach den Besonderheiten beim Vorgehen der Behörden dieser Stadt vor dem Hintergrund anderer Stellen, die solche Maßnahmen durchführten. Der erste Teil des Artikels beschäftigt sich mit den Prinzipien, auf die sich das Unterstützungssystem für Soldatenfamilien gründete und zeigt dessen Bedeutung für die Einwohner deutscher Städte auf. Der zweite Teil befasst sich dagegen mit der praktischen Seite der Funktion dieses Systems, unter besonderer Berücksichtigung der Form und Organisation der Hilfe, die durch die Behörden in Stettin gewährt wurde.

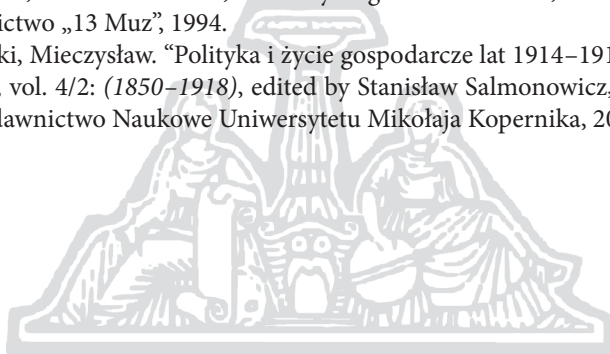
Nach den in der Gesetzgebung enthaltenen Richtlinien garantierte der Staat die Auszahlung einer Unterstützung für Ehefrau und Kinder sowie für andere Familienmitglieder, die von dem Einberufenen unterhalten wurden, allerdings nach Erfüllung von Bedingungen. Die Leistungen wurden aus den Etats der Gemeinden und Kreise finanziert, unter dem Vorbehalt, dass die für dieses Ziel bestimmten Summen von der Zentralkasse erstattet würden. Die Behörden von Stettin begannen schon in den ersten Augusttagen mit der Organisation der Auszahlung von Unterstützungen, wie sie im Gesetz garantiert waren. Sie entschieden sich auch für die Anweisung von städtischen Zulagen an Soldatenfamilien, die im Gesetz vorgesehen, aber fakultativ waren und für die es keine Rückerstattungen durch den Staat gab. Diese Leistungen wurden ergänzt durch zusätzliche Formen von Hilfe, die aus einem besonderen Bürgeretat finanziert wurden, den man schon Ende August 1914 eingerichtet hatte, sowie durch die städtische Kriegsfürsorge. Bei der Organisation des Systems spielte eine Gesellschaft mit dem Namen Nationaler Frauendienst eine große Rolle, die nach dem Muster Berlins in den ersten Tagen des Kriegs in Stettin gegründet wurde. Die Praxis zeigte, dass die Intention des Gesetzgebers bei der Einführung von Leistungen, die durch den Staat finanziert wurden, nicht umgesetzt wurde. Die Hilfe wurde in wesentlich größerem Maß aus der städtische Kasse finanziert und hätte ohne städtische Subventionen die Soldatenfamilien nicht wirklich unterstützt. Außerdem machten neue Vorschriften, die seit Anfang 1916 galten, aus den Leistungen eine Form von Sozialhilfe für Soldatenfamilien aus den untersten sozialen Schichten.



#### BIBLIOGRAFIA

- Beckett, Ian Frederick William. *Pierwsza wojna światowa 1914–1918*. Translated by Rafał Dymek. Warszawa: Książka i Wiedza, 2009.
- Chlebowska, Agnieszka. "Codzienność w okowach wojny. Działalność Narodowej Służby Kobiet w miastach niemieckich w czasie I wojny światowej (na przykładzie Szczecina)." In *Kobiety w konfliktach polityczno-społecznych na ziemiach polskich w pierwszej połowie XX wieku*, edited by Teresa Kulak and Agnieszka Chlebowska, 141–168. Wrocław: Wydawnictwo Chronicon, 2014.
- Daniel, Ute. *Arbeiterfrauen in der Kriegsgesellschaft. Beruf, Familie und Politik im Ersten Weltkrieg*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht, 1989.
- Gersdorff, Ursula von. *Frauen im Kriegsdienst 1914–1945*. Stuttgart: Deutsche Verlags-Anstalt, 1969.
- Krzemiński, Tomasz. "Codzienność mieszkańców Torunia w latach pierwszej wojny światowej (1914–1918)." *Rocznik Toruński* 41 (2014): 39–63.
- Krzemiński, Tomasz. "K-Brot, marmolada i ziemniaki. Pożywienie mieszkańców Prus Zachodnich w czasie pierwszej wojny światowej." *Zapiski Historyczne* 79/2 (2014): 55–71.
- Kundrus, Birthe. *Kriegerfrauen. Familienpolitik und Geschlechterverhältnisse im Ersten und Zweiten Weltkrieg*. Hamburg: Christians, 1995.
- Ostapowicz, Edyta and Włodzimierz Stępiński. "Kobieta między światem wielkiego konfliktu a dniem codziennym. Szczecinianka w pierwszych tygodniach pierw-

- szej wojny światowej (w świetle tygodnika 'Stettiner Hausfrau')." *Przegląd Zachodniopomorski* 24/4 (2009): 29–58.
- Sachße, Christoph and Florian Tennstedt. *Geschichte der Armenfürsorge in Deutschland*, vol. 2: *Fürsorge und Wohlfahrtspflege 1871–1929*. Stuttgart: W. Kohlhammer, 1988.
- Stöckel, Sigrid. *Säuglingsfürsorge zwischen sozialer Hygiene und Eugenik. Das Beispiel Berlins im Kaiserreich und in der Weimarer Republik*. Berlin: de Gruyter, 1996.
- Szudra, Dariusz. *Ludność pruskiej prowincji Pomorze. Przemiany w ruchu naturalnym i migracyjnym w latach 1914–1939*. Szczecin: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Szczecińskiego, 2005.
- Wehler, Hans-Ulrich. *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, vol. 4: *Vom Beginn des Ersten Weltkrieges bis zur Gründung der beiden deutschen Staaten 1914–1949*. München: C.H. Beck, 2003.
- Włodarczyk, Edward. "Wielkomijski rozwój Szczecina w latach 1871–1918." In *Dzieje Szczecina*, vol. 3: *1806–1945*, edited by Bogdan Wachowiak, 279–519. Szczecin: Wydawnictwo „13 Muz”, 1994.
- Wojciechowski, Mieczysław. "Polityka i życie gospodarcze lat 1914–1918." In *Historia Pomorza*, vol. 4/2: *(1850–1918)*, edited by Stanisław Salmonowicz, 180–221. Toruń: Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, 2002.



TNT